



## Perspektywy stosunków USA–Chiny za administracji Bidena

Marcin Przychodniak, Damian Wnukowski

Administracja Joe Bidena utrzyma twarde podejście USA do ChRL, m.in. w dziedzinie bezpieczeństwa, jednocześnie starając się współpracować z nią w sprawach ważnych dla obu państw, np. zmian klimatu. Można spodziewać się więcej dialogu i pragmatyzmu w relacjach dwustronnych niż za kadencji Donalda Trumpa. Istotnym elementem polityki Bidena będzie poprawa stosunków m.in. z azjatyckimi sojusznikami i UE, aby bardziej zaangażować ich w rywalizację z ChRL. W odpowiedzi Chiny mogą umacniać więzi z państwami, z którymi łączy je krytyka demokracji i polityki USA, np. Rosją.

Relacje USA–Chiny za kadencji Donalda Trumpa charakteryzowała rosnąca rywalizacja, czego wyrazem było [uznanie w 2017 r. ChRL za strategicznego przeciwnika Stanów Zjednoczonych](#). W 2018 r. doszło do [zaostrożenia przez USA sporów handlowych z Chinami](#), nieco uspokojonych w styczniu 2020 r. zawarciem [umowy tzw. pierwszej fazy](#). Wkrótce stosunki dwustronne ponownie pogorszyły się z powodu niejasnej polityki ChRL na początku [pandemii COVID-19](#) i oskarżeń USA o ukrywanie informacji nt. koronawirusa. Nałożyła się na to krytyka polityki Chin m.in. wobec Hongkongu, Ujgurów w Sinciangu czy aktywności chińskich firm technologicznych.

**Założenia polityki Bidena.** Prezydent elekt w kampanii wyborczej przedstawiał Chiny, które rozwijają swój potencjał gospodarczy i militarny, jako głównego rywala USA. Jego administracja podtrzyma twarde stanowisko m.in. w dziedzinie bezpieczeństwa, technologii czy handlu. Biden zapowiedział zwalczanie nieuczciwych praktyk handlowych ChRL (np. subsydiów czy naruszeń praw własności intelektualnej) oraz utrzymanie na początku swojej kadencji umowy tzw. pierwszej fazy i związanych z nią cel. Ponadto możliwa jest kontynuacja m.in. ograniczania dostępu do amerykańskich technologii dla chińskich firm, wsparcia dla Tajwanu czy zaangażowania na Morzu Południowochińskim. Prawdopodobnie USA będą kładły większy nacisk na przestrzeganie prawa międzynarodowego i praw człowieka, co oznacza dalszą krytykę działań ChRL w Sinciangu czy Hongkongu.

Biden oraz jego doradcy dostrzegają jednak współzależność USA i ChRL. Kandydat na sekretarza stanu Antony Blinken

krytykował forsowaną przez Trumpa koncepcję „odłączenia” (*decoupling*) USA od Chin w sferze gospodarczej jako „nierealistyczną”. Administracja Bidena będzie starała się wykorzystywać środki dyplomatyczne i sygnalizować gotowość do współpracy np. w ochronie klimatu, walce z pandemią, nieprolifracji broni jądrowej czy reformie WTO. Jest to możliwe pod warunkiem efektywnej weryfikacji działań ChRL, np. poprzez regularne notyfikowanie w WTO zmian w polityce handlowej.

Największa zmiana nastąpi w postrzeganiu roli sojuszników USA w rywalizacji z Chinami. Trump antagonizował ich, np. [nakładając cła](#), oraz preferował działania jednostronne, co utrudniało zbudowanie wspólnego stanowiska wobec ChRL. Administracja Bidena będzie dążyła do wzmocnienia relacji transatlantyckich oraz sojuszy USA w regionie Indo-Pacyfiku, zarówno tradycyjnych (z Japonią, Koreą Płd. czy Australią), jak i kształtujących się (z Indiami czy Wietnamem). Wsparcie sojuszników, np. w kwestiach handlowych czy technologicznych, ma zwiększyć siłę negocjacyjną USA wobec Chin.

**Chińska perspektywa.** ChRL prezentuje gotowość do współpracy z nową amerykańską administracją. Świadczą o tym np. neutralne komentarze nt. Bidena w partyjnym dzienniku „Global Times”. Chińskie władze odwlekały złożenie gratulacji prezydentowi elektowi, obawiając się, że mogłoby to zostać odebrane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy USA i skłonić Trumpa do nałożenia sankcji. Dopiero 27 listopada przewodniczący Xi Jinping wysłał Bidenowi depezę gratulacyjną i odbył z nim krótką rozmowę telefoniczną. Chiny liczą, że skorzystają na możliwej chęci

prezydenta elekta, aby na początku kadencji zaprezentować bardziej koncyliacyjne niż poprzednik podejście do ChRL. Nie oznacza to jednak ustępstw w ważnych dla USA kwestiach, np. autonomii Hongkongu czy nielegalnego pozyskiwania technologii przez ChRL.

Władze chińskie przewidują, że za kadencji Bidena w relacjach dwustronnych utrzymają się napięcia. Dlatego koncentrują się na rozbudowie potencjału Chin, aby zmniejszyć zależność od współpracy z USA i ograniczyć [skutki ich sankcji](#). Zwiększenie samowystarczalności technologicznej, m.in. w zakresie sztucznej inteligencji czy produkcji półprzewodników, ma być elementem nowego planu pięcioletniego oraz strategii rozwoju Chin do 2035 r. Przewaga technologiczna oraz zacieśnianie kontaktów handlowych z państwami azjatyckimi, m.in. poprzez podpisaną w listopadzie br. umowę [RCEP](#), zwiększają wpływy ChRL kosztem USA. Chiny spodziewają się, że Biden będzie dążył do wzmocnienia amerykańskiej obecności gospodarczej w regionie Indo-Pacyfiku, np. poprzez dołączenie do [CPTPP](#). Ostatnie deklaracje o przystąpieniu Chin do tej umowy, choć mało realistyczne z uwagi na jej wymogi regulacyjne, mają na celu stworzenie wrażenia dominującej pozycji ChRL w regionie.

**Wnioski i perspektywy.** Administracja Bidena utrzyma stanowczą politykę wobec Chin, np. w sferze technologicznej, i będzie zdecydowanie reagowała na ich agresywne działania, m.in. nakładając sankcje (możliwe, że w porozumieniu z sojusznikami). Takie podejście ma dwupartyjne poparcie w Kongresie oraz w społeczeństwie (ponad 70% Amerykanów ma negatywne zdanie o Chinach). Nowa administracja będzie jednak używała szerszej gamy instrumentów, w tym dyplomatycznych. Możliwa jest organizacja na początku kadencji Bidena jego spotkania z Xi oraz rozwijanie kanałów komunikacji mających zapobiec eskalacji napięć, np. na Morzu Południowochińskim. Relacje USA–Chiny będą zapewne bardziej przewidywalne niż za kadencji Trumpa, co umożliwi współpracę w sprawach globalnych, np. klimatu czy pandemii (administracja Bidena będzie raczej unikała sformułowania „chiński wirus”). USA mogą też wykonać gest dobrej woli wobec Chin, np. wznowiając stypendia Fulbrighta dla Chińczyków. Istotne w rywalizacji z ChRL będzie dla Bidena ożywienie [gospodarki USA po pandemii](#) oraz zwiększenie amerykańskiej *soft power*, w tym roli Stanów Zjednoczonych jako lidera światowych demokracji.

Działania administracji Bidena będą większym wyzwaniem dla ChRL niż prezydentura Trumpa ze względu na prawdopodobną poprawę relacji USA z sojusznikami.

Podejście Bidena do Chin, łączące rywalizację ze współpracą, da sojusznikom USA większe możliwości rozwijania relacji z oboma mocarstwami. Będzie to szczególnie ważne [dla silnie związanych z chińską gospodarką państw Azji](#). Podpisanie przez nie umowy RCEP pokazało bowiem słabość dążeń USA do izolacji Chin. ChRL będzie się starała nie tylko zniechęcić poszczególne kraje do współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, ale też nadal budować przeciwwagę dla USA i związanych z nimi demokracji, np. zacieśniając relacje z Rosją czy państwami Azji Środkowej. Współpraca ta oparta byłaby na rządach autorytarnych oraz projektach gospodarczych, w tym telekomunikacyjnych (sieci 5G), infrastrukturalnych w ramach Pasa i Szlaku, a w dobie pandemii również wsparciu medycznym ChRL. Może to prowadzić do częściowego „odłączenia” Chin od USA i ich sojuszników, np. w sferze technologicznej.

Spodziewane w dłuższym okresie zwiększenie presji na ChRL, np. w kwestii praw człowieka, wpłynie na jej bardziej konfrontacyjną postawę wobec USA i ich partnerów (przykładem są sankcje nałożone w br. na Australię, m.in. za nawoływanie do wszczęcia [śledztwa WHO dotyczącego wybuchu pandemii](#)). Możliwe jest również zintensyfikowanie prowokacji wobec Tajwanu czy na Morzu Południowochińskim. Do zwiększania swoich wpływów Chiny będą również wykorzystywać aktywność w [organizacjach międzynarodowych](#), w tym ONZ czy WHO.

UE poprzez bliższą współpracę z USA, np. w ramach rozpoczętego w październiku br. dialogu nt. Chin, będzie dążyła do wzmocnienia pozycji względem ChRL, m.in. [w kwestiach gospodarczych](#). Efektywniejszej niż za kadencji Trumpa kooperacji UE–USA będzie sprzyjać podobne postrzeganie takich kwestii jak zmiany klimatu, znaczenie WTO, przywiązanie do praw człowieka i prawa międzynarodowego. Chiny w kontaktach z UE będą wskazywały na instrumentalny charakter amerykańskich intencji wzmocnienia relacji transatlantyckich. Wykorzystywane będą w tym celu nadal kwestie gospodarcze, w tym przede wszystkim dążenie do zawarcia umowy inwestycyjnej (ważnej np. dla interesów gospodarczych Niemiec), ale bez większych ustępstw ze strony chińskiej. Chiny traktują [asertywne podejście UE do nich](#) jako stały element jej polityki, więc skupią się na rozwoju kontaktów dwustronnych, np. z Niemcami, Hiszpanią czy Węgrami. W interesie Polski jest wspieranie kształtowania wspólnego stanowiska UE i USA wobec Chin, co będzie służyło m.in. polskim interesom handlowym czy utrzymaniu ładu globalnego opartego na prawie międzynarodowym.